

**IV U 410/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2020 roku

Sąd Rejonowy w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Andrzej Kurzych

Protokolant sekretarz sądowy Michał Ziółkowski

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2020 roku w Toruniu

sprawy **M. S.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.**

o jednorazowe odszkodowanie

na skutek odwołania od decyzji z dnia 3 września 2018 r., nr (...)

I. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na rzecz ubezpieczonego M. S. kwotę 4.270,00 zł (cztery tysiące dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem jednorazowego odszkodowania,

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na rzecz ubezpieczonego kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów procesu.

Sędzia Andrzej Kurzych

**IV U 410/18**

## UZASADNIENIE

Decyzją z 3 września 2018 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na podstawie art. 22 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2019 r., poz. 1205; dalej jako ustawa wypadkowa) odmówił ubezpieczonemu M. S. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w dniu 15 maja 2017 r. ze względu na brak spójności w wypowiedziach ubezpieczonego i świadków zdarzenia.

Ubezpieczony w odwołaniu wniósł o przyznanie mu prawa do jednorazowego odszkodowania. Wskazał, że protokół powypadkowy nie zawiera stwierdzeń nieprawdziwych lub niesłusznych. Rozbieżności w zeznaniach dotyczą przebiegu zdarzenia, nie zaś samego faktu doznania uszczerbku na zdrowiu podczas wykonywania pracy na rzecz pracodawcy. Zarówno świadkowie, jak i ubezpieczony twierdzą, że zdarzenie miało miejsce podczas pracy, było zdarzeniem nagłym, wywołanym przyczyną zewnętrzną. W związku z tym nie ma podstaw do uznania, że zdarzenie w dniu 15 maja 2017 r. nie było wypadkiem przy pracy. Ponadto ubezpieczony powołał się na treść sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w (...) opinii biegłego M. M.. Według tej opinii najbardziej prawdopodobną wersją wydarzeń jest ta, iż ubezpieczony nie usłyszał ostrzeżenia i nie wie kto uruchomił maszynę, przez co w porę z niej nie zeskoczył i lewa noga do wysokości uda dostała się między rolki jezdne.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując stanowisko w sprawie. Organ rentowy wskazał na rozbieżności występujące w zeznaniach świadków i ubezpieczonego, a także na zamieszczone w Karcie wypadku stwierdzenie płatnika składek, iż wyłączoną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez poszkodowanego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa, co miało polegać na podejściu do stołu podczas jego przesuwu wbrew przepisom bhp.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Ubezpieczony M. S. podjął pracę u K. A. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą A. w G.-D. w dniu 4 kwietnia 2017 r. Pracę wykonywał w Przedsiębiorstwie (...) w K., na rzecz którego to przedsiębiorstwa (...) wykonywał prace budowlane.

Pracowników, w tym ubezpieczonego, do K. dowoził firmowy bus. Praca zaczynała się o 7:00 i trwała do 16:00, czasami do 15:00. Ubezpieczony nie otrzymał zakresu obowiązków, jak również jakiegokolwiek umowy. Nie dostał odzieży ochronnej. Otrzymał kask i rękawice robocze. Przed dopuszczeniem do pracy odbył szkolenie BHP, które polegało na tym, że kierownik w ciągu kilku minut powiedział mu tylko jak ma wykonywać pracę i na co uważać.

Nie było szkolenia przeprowadzonego przez specjalistę BHP. Po podjęciu pracy innych szkoleń nie było.

Praca polegała na skręcaniu drutów zbrojeniowych przy pomocy specjalnego klucza na metalowych stołach. Ostatecznym produktem były stropy filigranowe. Druty zbrojeniowe układane były w formie o szerokości 2,20 m. Układaniem drutów zajmował się operator suwnicy. Niżej, pod drutami, była krata, a jeszcze niżej metalowa konstrukcja, która się ciągnęła przez cały stół. Stół miał długość 15,5 m. Położony jest na stojakach, po których jest przesuwany na rolkach (po zazbrojeniu). Między stojakami była odległość około 2 m. Rolki nie były w żaden sposób zabezpieczone przed dostępem pracowników. Gdy forma była zazbrojona i powiązana, to jest ona przesuwana na rolkach suwnicą w celu zalania betonem (moment przystąpienia do tej czynności wynika z obserwacji operatora). Przed rozpoczęciem przesuwu suwnica wydaje odgłos ostrzegawczy klarnetem. Jest on stosunkowo głośny, lecz ze względu na hałas panujący w hali, może być on niesłyszalny w pewnej odległości od suwnicy. Dlatego operator uderzał klockiem w stół oraz krzyczał „Uwaga”. Zadaniem operatora była też obserwacja okolic stołu, aby uniknąć niebezpieczeństw. W tym czasie pracownicy powinni odejść od stołu na bezpieczną odległość. Nikt nie powinien się znaleźć przed formą i z boku formy, gdyż groziło to wypadkiem.

Pracę wykonywana była w zespołach. Operatorzy zajmowali się przesuwem stołów (przy wykorzystaniu suwnicy) oraz układaniem zbrojenia. Od dwóch do czterech pracowników wiązało druty zbrojeniowe. W tym czasie stali po obu stronach stołu. Wyższy pracownik był w stanie sięgnąć dalszych drutów, lecz niższy musiał niekiedy wejść na formę. Ubezpieczonemu zdarzało się wchodzić na formę podczas wiązania. Wiązanie odbywało się w kierunku operatora. Przygotowanie jednej formy zajmowało około 15-30 minut.

(dowody:

- umowa z 01.02.2009 r. wraz z aneksem – k. 18-22 akt dochodzenia,
- zeznania świadka M. J. – k. 42v.-43v. akt,
- zeznania świadka S. P. – k. 43v.-44 akt,
- przesłuchanie ubezpieczonego – k. 44v.-45 akt)

W dniu 15 maja 2017 r. praca przebiegała normalnie. Funkcję operatora pełnili M. J. (2), który również układał zbrojenie, i Z., który zalewał. Wiazaniem zajmował się ubezpieczony, O. K. (1) i S. P. (2). Ubezpieczony i O. K. (1) pracowali po jednej stronie stołu, a S. P. (2), sam, po drugiej. Około 12:00 doszło do wypadku. M. J. (2) uderzył klockiem drewna w stół i krzyknął (...). Przesuwana forma była zazbrojona, ale jeszcze nie powiązana. W tym czasie pracownicy znajdowali się w oddaleniu od stołu. Ubezpieczony był na samym jego końcu. W pewnym

momencie lewa noga ubezpieczonego dostała się między rolki. Druga noga nie była zagrożona. Krzyknął. Na nodze pojawiła się krew. M. J. (2) zatrzymał maszynę. Pracownicy ręcznie wycofali stół. Zostało wezwane pogotowie, które zabrało ubezpieczonego do szpitala w I.. W szpitalu stwierdzono ranę miażdżoną uda lewego z uszkodzeniem mięśni czworogłowego uda.

Dzień po zdarzeniu, tj. w dniu 16 maja 2017 r., kiedy ubezpieczony przebywał w szpitalu, przyjechali do niego pracownicy przedsiębiorstwa (...): specjalista ds. transportu B. S. i kierownik produkcji P. T.. P. T. przedłożył ubezpieczonemu umowę zlecenia z datą 11 maja 2017 r., którą ubezpieczony podpisał.

(dowody:

- umowa z 01.02.2009 r. wraz z aneksem – k. 18-22 akt dochodzenia,
- zeznania świadka M. J. – k. 42v.-43v. akt,
- zeznania świadka S. P. – k. 43v.-44 akt,
- przesłuchanie ubezpieczonego – k. 44v.-45 akt,
- karta informacyjna – k. 30 akt dochodzenia,
- umowa zlecenia – k. 39 akt dochodzenia,
- protokół przesłuchania z 17.11.2017 r. – k. 77 akt dochodzenia,
- protokół przesłuchania z 24.01.2018 r. – k. 83v. akt dochodzenia)

W trakcie postępowania powypadkowego dotyczącego zdarzenia z dnia 15 maja 2017 r. ubezpieczony w dniu 25 maja 2017 r. złożył oświadczenie, w którym podał, że podczas pracy spadł mu kask. Postanowił zejść z ławy stołu, aby po niego sięgnąć. W tym czasie została uruchomiona suwnica do przesuwu stołu. Kiedy stół się przesunął, zahaczył o jego lewą nogę na wysokości kości udowej. Krzyknął i przesuw od razu został wstrzymany.

Wyjaśnienia złożył również S. P. (2). Podał, że przed zdarzeniem ubezpieczony na pewno nie stał na stole i nie używał kasku. M. J. (2) dał sygnał ostrzegający o uruchomieniu przesuwu. Gdy świadek był około 4 metrów od ubezpieczonego zobaczył jak uskarża się on na ból i klęczy obok stołu.

M. J. (2) podał natomiast, że zgodnie z procedurą dawał sygnał o uruchomieniu przesuwu stołu i dopiero wtedy włączał przesuw. Sygnał polegał na okrzyku i sygnale dźwiękowym, który wydaje maszyna. Wózek ruszył i nagle usłyszał krzyk ubezpieczonego. Klęczał obok stołu i skarżył się na ból nogi. Zaprzeczył, aby podczas pracy ubezpieczony używał kasku.

Zeznania złożył również O. K. (1), który podał, że ubezpieczony w momencie, gdy M. J. (2) dał znak o uruchomieniu suwnicy (okrzyk „uwaga” i puknięcie w stół) stał przy stole, a ubezpieczony był od niego w odległości około 3-4 metrów. Prawdopodobnie ubezpieczony chciał obrobić styropian w celu poprawnego ułożenia prętu zbrojeniowego. Nagle zobaczył, jak ubezpieczony uskarża się na ból nogi, klęczał obok stołu i krzyczał żeby operator zatrzymał stół.

W dniu 26 maja 2017 r. sporządzona została karta wypadku. W karcie wskazano na występowanie rozbieżności w zeznaniach ubezpieczonego i świadków dotyczące tego, czy ubezpieczony w momencie uruchomienia stołu znajdował się na nim i czy używał podczas pracy kask. Ostatecznie zdarzenie zostało uznane za wypadek przy wykonywaniu umowy zlecenia. Wskazano, że przyczyną wypadku było podejście do stołu ubezpieczonego podczas jego przesuwu wbrew przepisom BHP.

(dowody:

- karta wypadku – k. 43-44 akt dochodzenia,

- oświadczenie – k. 45 akt dochodzenia,
- oświadczenie O. K. – k. 46 akt dochodzenia,
- oświadczenie S. P. – k. 47 akt dochodzenia,
- oświadczenie M. J. – k. 48 akt dochodzenia)

W dniu 23 października 2017 r. zleceniodawca przesłał do ZUS dokumentację, w tym kartę wypadku, dotyczącą zdarzenia z dnia 15 maja 2017 r. Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, zaskarżoną decyzją odmówiono ubezpieczonemu prawa do jednorazowego odszkodowania z powodu zamieszczenia w karcie wypadku twierdzeń bezpodstawnych (art. 22 ustawy wypadkowej). Organ rentowy zwrócił uwagę na rozbieżności występujące między zeznaniami ubezpieczonego a zeznaniami świadków, którzy zostali przesłuchani w toku postępowania powypadkowego.

(dowody:

- pismo z 19.10.2017 r. – k. 2 akt wypadkowych,
- karta wypadku – k. 3-4 akt wypadkowych,
- decyzja z 03.09.2018 r. – w aktach wypadkowych)

O zdarzeniu w dniu 15 maja 2017 r. została również powiadomiona policja. Funkcjonariusz policji na miejscu zdarzenia ustalił, że jego świadkiem był M. J. (2). M. J. (2) podał, że momencie przygotowania stanowiska do produkcji płyt filigranowych wszyscy pracownicy opuścili swoje stanowiska, natomiast ubezpieczony zagapił się i w ostatniej chwili próbował przejść przed formą, która uderzyła do w lewą nogę, po czym upadł.

(dowody:

- notatka z 15.05.2017 r. – k. 1 akt dochodzenia)

W toku postępowania przygotowawczego w dniu 20 lipca 2017 r. zeznania złożył ubezpieczony, świadek zdarzenia M. J. (2), właściciel przedsiębiorstwa (...) oraz osoby, które zawiozły ubezpieczonemu do szpitala umowę zlecenia: P. T. i B. S..

Ubezpieczony zeznał, że w momencie, gdy zeskakiwał z platformy innym pracownik włączył ją w celu przesunięcia. Nie zdążył skoczyć ze stołu, kiedy platforma ruszyła. Poczul szarpnięcie za nogę i spodnie. Lewa noga została wciągnięta między rolki na wysokości uda. Noga była zaklinowana i trzeba było cofnąć stół, aby ją uwolnić. Doszło do uszkodzenia skóry i mięśni uda lewej nogi.

M. J. (2) w zeznaniach z dnia 25 sierpnia 2017 r. podał, że około połowy maja w trakcie dnia pracy usłyszał krzyk i automatycznie zatrzymał maszynę. Zaznaczył, że każdorazowo wydaje okrzyk „Uwaga”, po którym pracownicy odsuwają się od maszyny i wtedy on, jako operator, przesuwą formę. Stwierdził, że w dniu zdarzenia, po jego okrzyku wszyscy odsunęli się od maszyny, lecz później okazało się, że ubezpieczony pojawił się przy formie i został zaklinowany między formą a stojakiem. Zaznaczył, że nie jest w stanie powiedzieć, w jaki sposób ubezpieczony się tam znalazł.

W toku postępowania przygotowawczego dopuszczony został dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ergonomii. Biegły w opinii z 20 marca 2018 r. wskazał, że zrekonstruowanie przebiegu wydarzeń jest trudne ze względu na rozbieżności w zeznaniach ubezpieczonego i świadków. Zaznaczył, że możliwe są dwie wersje wydarzeń, których początek jest taki sam. Poszkodowany jest zatrudniony przy wykonywaniu zbrojenia budowlanego – wiązanie drutu za pomocą specjalnego klucza, które poszkodowany wykonuje na platformie. Po

wykonaniu kolejnego wiązania zostaje przesunięta dalej przez operatora. Podczas ruszania operator krzyczy „Uwaga”, a pracownicy odchodzą w bezpieczne miejsce, po czym maszyna rusza. Zakończeniem może być następujące:

a) wszyscy odeszli w bezpieczne miejsce, tylko ubezpieczony nie usłyszał ostrzeżenia (według biegłego) i nie wie kto uruchomił maszynę, przez co w porę z niej nie zeskoczył i lewa noga na wysokości uda dostała się w rolki jezdne,

b) według świadków, to poszkodowany stał obok maszyny, a nie na niej i bliżej nie wiadomo jak noga dostała się między rolki jezdne maszyny. Według biegłego, możliwe jest, że stał za blisko maszyny i ta wciągnęła np. spodnie. Świadczenie nie wiedzą jak wydarzył się wypadek, ale wiedzą, że poszkodowany nie był w kasku.

Reasumując, według biegłego, wersja ta była najbardziej prawdopodobna, gdyż oparta była na zeznaniach ubezpieczonego. On sam przyznaje, że nie wie kto uruchomił maszynę, tak, że nie zdążył z niej zeskoczyć. Przyczyną wypadku była niezajomość bezpiecznej instrukcji pracy na maszynie przez poszkodowanego i jej operatora. W wyniku spóźnionego zeskoku z maszyny przez poszkodowanego lewa noga dostała się między roli jezdne.

Biegły stwierdził również, że w czasie pracy maszyny ubezpieczony nie zachowywał się prawidłowo. Nie wolno z jakiegokolwiek maszyny zeskakiwać. Należy schodzić po schodach, podeście, drabinie, itp. M. J. (2), jako operator maszyny, nie miał prawa ruszać jeżeli wszyscy pracownicy nie zeszli z maszyny. Sam okrzyk nie wystarczał, aby pracownicy bezpiecznie oddalili się od maszyny.

Biegły wskazał, że wystąpiły także nieprawidłowości związane z organizacją pracy. Pracownicy nie przestrzegali zasad i przepisów z zakresu BHP (zeskakiwali z maszyny, okrzykiem oznajmiano o ruchu maszyny). Pracownicy upoważnieni do kierowania pracami produkcyjnymi tolerowali nieprzestrzeganie zasad i przepisów bhp przez pracowników. Pracowników nie zapoznano z ryzykiem zawodowym na stanowisku pracy – prawdopodobnie go nie sporządzono, a więc i nie zapoznano z nim pracowników. Maszyna powinna mieć dodatkowy wyłącznik w miejscu pracy pracownika lub przed ruszeniem maszyny operator winien uruchomić dzwonek, a następnie po upewnieniu się ruszyć.

Na zaistnienie zdarzenia miał wpływ czynnik ludzki. Operator uruchomił maszynę nie upewniając się czy wszyscy pracownicy odeszli w bezpieczne miejsce w czasie jej przesuwania. Sam okrzyk nie upoważniał operatora do przesuwania maszyny. Również ubezpieczony nie powinien w czasie przesuwu maszyny zeskakiwać z niej. Właściciel firmy powinien umieścić dodatkowy wyłącznik ruchu na stanowisku pracy lub dzwonek.

Według biegłego K. A. naruszył art. 207 § 1 i 2 pkt 1-4 k.p., art. 216 k.p. i art. 226 k.p., ubezpieczony i M. J. (2) naruszył art. 211 pkt 1 i 2 k.p.

Postanowieniem z dnia 21 maja 2018 r. KPP (...) umorzyła dochodzenie ze względu na brak znamion czynu zabronionego.

Zażalenie ubezpieczonego na to postanowienie zostało oddalone postanowieniem Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 16 stycznia 2019 r., II Kp 73/18.

(dowody:

- protokół przesłuchania z 20.07.2017 r., z 31.08.2017 r. – k. 9, 35v. akt dochodzenia,
- protokół przesłuchania z 25.08.2017 r. – k. 23v. akt dochodzenia,
- protokół przesłuchania z 16.11.2017 r. – k. 70v. akt dochodzenia,
- protokół przesłuchania z 17.11.2017 r. – k. 77 akt dochodzenia,
- protokół przesłuchania z 24.01.2018 r. – k. 83v. akt dochodzenia,
- opinia biegłego – k. 88-92 akt dochodzenia,

- postanowienie z 21.05.2018 r. – k. 104 akt dochodzenia,
- postanowienie z 16.01.2019 r. – k. 120 akt dochodzenia)

W toku postępowania sądowego został dopuszczony dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W opinii z dnia 12 kwietnia 2019 r. biegły stwierdził, że na podstawie zeznań świadków M. J. (2), O. K. (1) i S. P. (2), a także wizji lokalnej biegły uznał, że wysoce nieprawdopodobne było, aby M. S. zeskoczył ze stołu w momencie startu maszyny. Przede wszystkim na podstawie oględzin stołu mało prawdopodobne jest, aby ubezpieczony mógł poruszać się na stojąco po stole, z powodu gęstej siatki drutów – zbrojenia przygotowanego w toku produkcji. Należało ewentualnie zakładać pozycję stojącą, skoro tylko z takiej pozycji możliwe jest zeskoczenie ze stołu. Inna pozycja jest nieprawdopodobna z powodu położonego na stole uzbrojenia, którego gęstość nie pozwala na swobodne poruszanie się. Natomiast położenie rolek, na których przesuwają się stoły, w tym ten z którego rzekomo miały zeskoczyć ubezpieczony powoduje, że wersja, iż po zeskoczeniu poszkodowany wpadł między rolki jest nieprawdopodobna. Mięsień czworogłowy znajduje się z przodu uda i w uproszczeniu przebiega od stawu kolanowego w kierunku kolca biodrowego. Uszkodzenie mięśnia czworogłowego przez ubezpieczonego potwierdzone jest w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego. Rana w tym miejscu nie mogłoby wystąpić po zeskoczeniu ze stołu, gdyż zeskok musiałby się odbyć do tyłu. Przy gęstej siatce drutów zbrojeniowych czyni to tę wersję wydarzeń nieprawdopodobną. Zeskok przodem w dół i zachwianie równowagi po zetknięciu z podłożem czyni wręcz niemożliwym doznanie urazu z przodu uda. Musiałoby to nastąpić po obrocie ciała o 180° i chwyceniu przez rolki ubrania.

Ponadto miejsce, w którym stoi osoba uruchamiająca przesuw stołów, w tym przypadku M. J. (2), pozwalała obserwować cały ciąg stołów. Przeoczenie osoby stojącej na stole jest niemożliwe. Ponadto żaden ze świadków nie potwierdza słów ubezpieczonego, iż został on wciągnięty przez rolkę stołu po zeskoczeniu z niego. Nie da się przeoczyć tak ekwilibrystycznego działania jak zeskok z maszyny w czasie jej ruchu. Żaden ze świadków nie widział ubezpieczonego na formie. Zgodne są natomiast zeznania, iż w momencie startu stołu poszkodowany znajdował się bezpiecznej odległości. Podważenie tych zeznań równałoby się z twierdzeniem, iż świadkowie umówili się odnośnie zeznań. Nie ma żadnych dowodów potwierdzających taką tezę.

Resumując nieprawdopodobna jest wersją wydarzeń podawana przez ubezpieczonego, iż w momencie startu maszyny znajdował się na stole, po czym zeskoczył i został wciągnięty przez rolki maszyny. Nie ma w tym zakresie znaczenia to, czy pracodawca dopuścił się naruszenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

W dalszej części opinii biegły rozważył wersję wydarzeń, zgodnie z którą w momencie startu maszyny ubezpieczony stał w jej pobliżu, na podłodze i następnie zbliżył się zbyt blisko do rolki, co spowodowało pochwycenie jego spodni przez rolki. Według biegłego, aby taki stan rzeczy zaistniał, ubezpieczony musiałby stać bezpośrednio przy stole. Wchodziło to w grę w dwóch przypadkach. Po pierwsze, było to możliwe, jeżeli operator M. J. (2) nie zauważył ubezpieczonego pomimo tego, że ten znajdował się w pobliżu stołu, który za moment miał zostać wprowadzony w ruch. Po drugie, było to możliwe także wtedy, gdy ubezpieczony znajdował się w bezpiecznej odległości od stołu, jednakże po ostrzeżeniach dźwiękowych (sygnał alarmowy, odgłos klepką i okrzyk) z wiadomych sobie tylko przyczyn zdecydował się zbliżyć do znajdującej się w ruchu formy, być może po pozostawieniu na stole kask.

W przypadku akceptacji pierwszej wersji wydarzeń należałoby uznać, że świadkowie w toku śledztwa albo kłamali, albo nie zauważyli, że ubezpieczony znajduje się daleko od stołu. Biegły wskazał, że niezależnie od tego, czy świadkowie mówią prawdę, to ta wersja wydarzeń jest prawdopodobna. Wciągnięta została nogawka na wysokości uda z przodu (uszkodzony został mięsień czworogłowy uda), co oznacza, że ubezpieczony znajdował się w bezpośredniej odległości od stołu. Prawdopodobnie pochylał się nad formą i prze to nie zauważył faktu, że znajduje się bardzo blisko rolki, na której toczy się forma.

Zgodnie z drugą wersją wydarzeń ubezpieczony, mimo sygnałów dźwiękowych, zdecydował się podejść do stołu, aby coś sięgnąć, być może kask. Na rzecz tej wersji wydarzeń przemawiał fakt, iż świadkowie zeznają, że poszkodowany

przed staterem maszyny stał w bezpiecznej odległości, zaś operator M. J. (2) miał bardzo dobrą widoczność na cały ciąg stołów.

Biegły wskazał, że pracodawca w celu zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy ma obowiązek zastosować środki mające chronić pracowników przed ewentualnymi wypadkami. W tym celu przede wszystkim stosuje się środki organizacyjne i techniczne. Do środków organizacyjnych należą szkolenia pracowników oraz organizacja pracy mającą na celu zminimalizowanie ryzyka. Do środków technicznych zalicza się zastosowanie takich środków ochrony zbiorowej, a w ostateczności indywidualnej, aby pracownik miał jak najmniej okazji do narażenia życia i zdrowia.

W hali produkcyjnej P. (...) w K. zastosowano środki organizacyjne w postaci sygnałów dźwiękowych ostrzegających przed startem maszyny i przesuwem stołu. Kolejno są to: sygnał dźwiękowy w postaci okrzyku „Uwaga” oraz uderzenie klepką w stół. Samo uruchomienie maszyny poprzedzone jest obserwacją operatora na ciąg stołów z formami. Takie rozwiązanie organizacyjne wydaje się wystarczające. Innym środkiem organizacyjnym jest właściwe szkolenie BHP. W wyniku analizy akt nasuwają się wątpliwości odnośnie jakości tego szkolenia – zwłaszcza stanowiskowego, co podnosił ubezpieczony w swych zeznaniach. Symptomatyczne było też to, że wypadkowi uległ pracownik o niskim stażu na danym stanowisku. Świadczyć to może o niskiej jakości szkolenia stanowiskowego, albo o słabo wyrobionych nawykach stanowiących o bezpieczeństwie. Nie można przy tym wykluczyć obu opcji.

Środki techniczne, które zastosowano w hali produkcyjnej P. (...) w K. również wydają się wystarczające. Brak jest tu możliwości całkowitego odizolowania pracowników od zagrożenia wciągnięcia elementów ubrania (a co za tym idzie – nogi) poprzez rolkę, na której przetaczają się stoły z formami. Tak więc do zastosowania pozostają jedynie środki organizacyjne.

W podsumowaniu biegły wskazał, że przyjęcie wersji, iż ubezpieczony znajdował się w pobliżu maszyny oznacza, że ubezpieczony zeznawał nieprawdę, iż w momencie startu maszyny znajdował się na stole formy i z niej zeskoczył. Wersja podawana przez ubezpieczonego jest nieprawdopodobna i nie znajduje potwierdzenia w faktach w postaci miejsca obrażeń jakich doznał i nieprawdopodobnej ekwilibrystyki, którą musiałby wykonać, aby takich obrażeń, akurat w tym miejscu uda, doznać. Wersja, w myśl której ubezpieczony w momencie startu maszyny znajdował się bezpośrednio przy stole jest prawdopodobna, ale nie w takim stopniu jak wersja, zgodnie z którą ubezpieczony początkowo znajdował się w oddaleniu od stołu, jednak po ostrzeżeniach dźwiękowych z wiadomych tylko sobie powodów zdecydował się zbliżyć do znajdującej się już w ruchu formy. Biegły tą ostatnią wersję wydarzeń uznał za najbardziej zbliżoną do rzeczywistości.

Biegły wskazał, że niemalże pewne jest to, że ubezpieczony podczas pracy naruszył zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie jest znana przyczyna dlaczego poszkodowany stał w pobliżu stołu i przez spodnie został pochwycony przez rolki, czego skutkiem było uszkodzenie mięśnia czworogłowego uda.

(dowody:

- opinia biegłego z zakresu BHP – k. 78-81 akt)

W opinii uzupełniającej biegły wskazał, że można bezspornie stwierdzić, że warunki stworzone przez zleceniodawcę ubezpieczonego nie odpowiadały zasadom bhp. Biegły wskazał, że dokonał bezpośredniej obserwacji miejsca zdarzenia oraz dokonał nagrania pracy maszyny. Na dołączonym do poprzedniej opinii nagraniu, między 21 a 33 sekundą, widać pionowy element w kształcie walca, na stałe przytwierdzony do krawędzi ruchomego stołu, który w przekonaniu autora opinii uniemożliwia zastosowanie właściwego zabezpieczenia osłony lub urządzenia zabezpieczającego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, tj. § 56 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r., nr 169, poz. 1650 ze zm.; dalej jako rozporządzenie w sprawie ogólnych przepisów BHP) urządzenia ochronne nie mogą utrudniać wykonywania operacji technologicznych.

Biegły uznał, że zastosowanie zabezpieczających środków technologicznych w postaci osłon na ruchome rolki, po których porusza się stół jest niemożliwe bez całkowitej przebudowy linii produkcyjnej. W obecnej postaci utrudniałyby bowiem wykonywanie operacji technologicznych. Z tego powodu w opinii z 12 kwietnia 2019 r. nie uwzględniono możliwości zastosowania środków technologicznych w postaci osłon na ruchome rolki stołu. Według biegłego, należy w tej sytuacji postawić pytanie, czy pracodawca dołożył wszelkich starań by zapewnić warunki pracy zgodne z zasadami bhp. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie mając świadomość, iż na użytkowanej linii produkcyjnej do 15 maja 2017 r. nie doszło do wypadku, a tym samym środki organizacyjne i szkolenia były wystarczającym zabezpieczeniem. Fakt, że wypadkowi uległ ubezpieczony, nowozatrudniony na tym stanowisku pracy, być może uwypuklił słabość systemu zabezpieczającego lub był wynikiem lekkomyślności poszkodowanego. Z pewnością istnienie linii produkcyjnej w postaci stołów przesuwanych poruszających się na rolkach zabezpieczonych osłonami eliminowałoby ryzyko wypadku, jakiemu uległ ubezpieczony. Należałoby odpowiedzieć na pytanie czy są takie linie produkcyjne. Biegłemu nie były one znane, dlatego w opinii dominowało ukierunkowanie na organizacyjne środki zabezpieczające.

(dowody:

- opinii uzupełniająca – k. 141-144 akt)

W opinii z dnia 10 kwietnia 2019 r. biegli lekarza ortopeda i neurolog rozpoznali u ubezpieczonego ranę uda lewego z uszkodzeniem mięśnia czworogłowego wygojoną z deformacją i dobrą funkcją kończyny i ustalili 5% uszczerbek na zdrowiu (pkt 149 tabeli procentowej). Wskazali, że znaczna deformacja mięśni uda lewego zaburza funkcję kończyny. Ograniczenie pourazowe lewej kończyny dolnej jest niewielkie i dlatego biegli ustalili uszczerbek procentowy w wysokości dolnej granicy widełek procentowych.

(dowody:

- opinia biegłego – k. 98-101 akt)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalony został na podstawie zeznań świadków M. J. (2), S. P. (2) i ubezpieczonego M. S., opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz biegłych z zakresu ortopedii i neurologii a także dokumentacji, która znajdowała się w aktach sprawy.

Nie budziła żadnych zastrzeżeń opinia biegłych lekarzy. Strony wobec tej nie opinii nie zgłaszały jakichkolwiek uwag.

Gdy chodzi zeznania świadków i poszkodowanego to zasadniczą kwestią sporną było to, w jaki sposób doszło do urazu. Ubezpieczony twierdził, że uraz wystąpił po zeskoczeniu przez niego ze stołu, gdy chciał sięgnąć kask, zaś świadkowie podnosili, iż ubezpieczony nie zeskakiwał ze stołu, jak również, że w dniu wypadku nie używał kasku, choć jednocześnie przyznawali, iż nie widzieli samego momentu wypadku. Twierdzenia te, tak ze strony ubezpieczonego, jak świadków, obecne były w zeznaniach składnych w toku postępowania powypadkowego, przygotowawczego i sądowego.

W ten nurt rozbieżności wpisywały się również opinie biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Biegły, który przygotował opinię w toku postępowania przygotowawczego uznał, że wersja wydarzeń podawana przez ubezpieczonego była bardziej prawdopodobna, ale tylko z tego względu, iż to ubezpieczony sam najlepiej wie, jaki był mechanizm powstania urazu. Natomiast biegły sądowy uznał, że prawdopodobieństwo wersji wydarzeń podawanej przez ubezpieczonego było znikome, gdyż zakładała ona, że względu na miejsce urazu, skok ze stołu tyłem, a w przypadku skoku przewodem – ekwilibrystyczne obrócenie się ubezpieczonego przodem do maszyny.

W ocenie Sądu, rozstrzygnięcie tych rozbieżności było bezprzedmiotowe, a więc w ramach poczynionych ustaleń faktycznych nie zostało przesądzone czy ubezpieczony skoczył ze stołu i następnie doszło do urazu, czy może nieostrożnie zbliżył się do stołu przed jego uruchomieniem, a może po rozpoczęciu przesuwu, czy chciał sięgnąć



kask, czy też w ogóle go nie używał i w końcu czy ubezpieczony usłyszał ostrzeżenia dotyczące uruchomienia suwnicy. Skutkowało to także tym, że w tym zakresie opinia biegłego z zakresu bhp okazała się nieprzydatna dla sprawy. Istotną była bowiem następująca okoliczność faktyczna: lewa noga ubezpieczonego dostała się między rolki jezdne służące do przesuwu stołu. Doszło do tego z pewnością podczas wykonywania umowy zlecenia, na skutek zachowania ubezpieczonego, być może po zeskoczeniu ze stołu, a może z uwagi na nieostrożne się do niego zbliżenie. Nie może wykluczyć, że w splot okoliczności faktycznych, które doprowadziły do wypadku, uwikłana była też kwestia niewystarczającej obserwacji obszaru stołu przez operatora, a także niedostatecznej słyszalności sygnałów ostrzegawczych o uruchomieniu stołu. Okoliczności te miały jednak charakter drugorzędny wobec faktu, iż do urazu doszło na skutek dostania się lewej nogi ubezpieczonego między rolki jezdne służące do przesuwu stołu podczas wykonywania umowy zlecenia.

Właściwą płaszczyzną rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, która pozwalała na odstępianie od szczegółowego roztrząsania wyników postępowania dowodowego w sygnalizowanym zakresie, była problematyka związana z zapewnieniem przez zleceniodawcę K. A. ubezpieczonemu bezpiecznych warunków pracy.

W ocenie Sądu, w tym zakresie w bieżącym funkcjonowaniu przedsiębiorstwa zleceniodawcy ujawniały się znaczące deficyty.

Wstępnie zauważyć, że wobec ubezpieczonego zastosowanie miał art. 304 § 1 k.p. Przepis ten stanowi, że pracodawca jest obowiązany zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, o których mowa w art. 207 § 2, osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na własny rachunek działalność gospodarczą. Oznacza to, że obowiązki zleceniodawcy w zakresie bhp wobec ubezpieczonego były w zasadzie zbieżne z obowiązkami obciążającymi go wobec jego pracowników. Gdy chodzi o zidentyfikowane uchybienia przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy wskazać należy, co następuje.

Po pierwsze, wbrew temu co sugerują zapisy kart szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 11 maja 2017 r. (k. 40, 41 akt dochodzenia), w ocenie Sądu, szkolenie to odbyło się na początku pracy ubezpieczonego, a więc jeszcze w kwietniu 2017 r., przeprowadzone zostało przez kierownika, prawdopodobnie J. C., i trwało zaledwie kilku minut. Wynikało to wprost z zeznań ubezpieczonego, które nie zostały w żaden sposób zakwestionowane. Ubezpieczony zdecydowanie negował, iż był kilkakrotnie szkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd przyjmuje, że prawdopodobnie karty szkolenia z 11 maja 2017 r. zostały podpisane przez ubezpieczonego podczas pobytu w szpitalu, o czym ze względu na ówczesny stan zdrowia może on już nie pamiętać. Może o tym świadczyć zbieżność dat pomiędzy datą wskazaną w umowie zlecenia oraz kartach szkolenia.

Bez względu jednak na to, kiedy zostały podpisane wskazane karty, to z pewnością przeprowadzone szkolenie było niewystarczające. Miało ono charakter zdawkowy i bardzo ogólny. Z pewnością taki sposób szkolenia nie wypełnia standardów ustawowych, o których mowa w art. 237<sup>3</sup> § 1 i 2 zd. 1 k.p. i art. 237<sup>4</sup> k.p. Przepisy te stanowią, że nie wolno dopuścić pracownika (zleceniobiorcy) do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie. Pracodawca jest obowiązany zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac. Pracodawca jest obowiązany wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy. Pracownik jest obowiązany potwierdzić na piśmie zapoznanie się z przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nie może budzić żadnych wątpliwości, iż ubezpieczony został dopuszczony do pracy bez posiadania odpowiedniego zasobu wiedzy na temat zasad bezpieczeństwa i higieny pracy panujących w zakładzie (...), a zatem jego wiedza na temat wynikała wyłącznie z intuicji (nie z doświadczenia, bo ono było znikome), co w dniu 15 maja 2017 r. okazało się niewystarczające i to bez względu na to jak ostatecznie doszło do wypadku.

Po drugie i najważniejsze, maszyna przy której pracował ubezpieczony, a także jego współpracownicy sama w sobie stwarzała niebezpieczeństwo. Wystarczy w tym zakresie zwykła obserwacja dokumentacji fotograficznej i nagrania filmowego dołączonego do opinii biegłego. Pracownicy i ubezpieczony pracowali w bezpośredniej bliskości rolek jezdnych, które w żaden sposób nie były zabezpieczone. Właśnie te rolki pochwyciły lewą nogę ubezpieczonego i wywołały uraz zmiążdzeniowy. Nie została również określona strefa bezpieczeństwa, w której należy się znaleźć podczas przesuwu stołu.

Obowiązek właściwego zabezpieczenia rolek oraz wyznaczenia strefy bezpieczeństwa wynikał wprost z obowiązujących przepisów. Zgodnie z art. 215 k.p. pracodawca jest obowiązany zapewnić, aby stosowane maszyny i inne urządzenia techniczne:

- 1) zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w szczególności zabezpieczały pracownika przed urazami, działaniem niebezpiecznych substancji chemicznych, porażeniem prądem elektrycznym, nadmiernym hałasem, działaniem drgań mechanicznych i promieniowania oraz szkodliwym i niebezpiecznym działaniem innych czynników środowiska pracy;
- 2) uwzględniały zasady ergonomii.

W szczególowy sposób kwestie związane z obsługą i stosowaniem maszyn określa rozporządzenie w sprawie ogólnych przepisów BHP. Zgodnie z tym rozporządzeniem maszyny i inne urządzenia techniczne powinny spełniać wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy, określone w odrębnych przepisach, przez cały okres ich użytkowania. Montaż, demontaż i eksploatacja maszyn, w tym ich obsługa, powinny odbywać się przy zachowaniu wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ergonomii, uwzględniających instrukcje zawarte w dokumentacji techniczno-ruchowej. Miejsce i sposób zainstalowania oraz użytkowania maszyn powinny uwzględniać minimalizację ryzyka zawodowego, w szczególności przez zapewnienie dostatecznej przestrzeni między ruchomymi częściami maszyn a ruchomymi lub stałymi elementami otoczenia oraz zapewnienie, aby wszystkie używane lub produkowane materiały bądź energia były w bezpieczny sposób dostarczane i odprowadzane ze stanowiska pracy (§ 52 rozporządzenia).

Z kolei zgodnie z § 55 ust. 1-3 w sprawie ogólnych przepisów BHP elementy ruchome i inne części maszyn, które w razie zetknięcia się z nimi stwarzają zagrożenie, powinny być do wysokości co najmniej 2,5 m od poziomu podłogi (podestu) stanowiska pracy osłonięte lub zaopatrzone w inne skuteczne urządzenia ochronne, z wyjątkiem przypadków, gdy spełnienie tych wymagań nie jest możliwe ze względu na funkcję maszyny. Pasy, łańcuchy, taśmy, koła zębate i inne elementy układów napędowych oraz części maszyn zagrażające spadnięciem, znajdujące się nad stanowiskami pracy lub przejściami na wysokości ponad 2,5 m od poziomu podłogi, powinny być osłonięte co najmniej od dołu trwałymi osłonami. Osłony stosowane na maszynach powinny uniemożliwiać bezpośredni dostęp do strefy niebezpiecznej. Osłony niepełne (wykonane z siatki, blachy perforowanej, prętów itp.) powinny znajdować się w takiej odległości od elementów niebezpiecznych, aby przy danej wielkości i kształcie otworów nie było możliwe bezpośrednie dotknięcie tych elementów. Odległości bezpieczeństwa określają Polskie Normy.

Zbieżne regulacje prawne zawiera rozporządzenie Ministra Gospodarki z 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy. (Dz.U. z 2002 r., nr 191, poz. 1596 ze zm.). W § 15 ust. 3 i 4 rozporządzenie to stanowi, że w przypadku wystąpienia ryzyka bezpośredniego kontaktu z ruchomymi częściami maszyn, mogącego powodować wypadki, stosuje się osłony lub inne urządzenia ochronne, które zapobiegałyby dostępowi do strefy zagrożenia lub zatrzymywałyby ruch części niebezpiecznych.

Osłony i urządzenia ochronne:

- 1) powinny mieć mocną (trwałą) konstrukcję;
- 2) nie mogą stwarzać zagrożenia;

- 3) nie mogą być łatwo usuwane lub wyłączane ze stosowania;
- 4) powinny być usytuowane w odpowiedniej odległości od strefy zagrożenia;
- 5) nie powinny ograniczać pola widzenia cyklu pracy urządzenia;
- 6) powinny umożliwiać wykonywanie czynności mających na celu zamocowanie lub wymianę części oraz umożliwiać wykonywanie czynności konserwacyjnych, pozostawiając jedynie ograniczony dostęp do obszaru, gdzie praca ma być wykonywana, w miarę możliwości bez zdejmowania osłon i urządzeń zabezpieczających;
- 7) powinny ograniczać dostęp tylko do niebezpiecznej strefy pracy maszyny.

Nie budzi żadnych wątpliwości, że maszyna, przy której pracownicy wykonywali pracę w dniu 15 maja 2017 r. nie spełniała tych wymogów. Elementy jezdne były całkowicie odsłonięte, stwarzając bezpośrednie niebezpieczeństwo dla osób zatrudnionych.

Biegły z zakresu BHP w opinii uzupełniającej co do zasady zgodził się tą oceną, lecz jednocześnie wskazał, że zastosowanie zabezpieczających środków technologicznych w postaci osłon na ruchome rolki, po których porusza się stół, jest niemożliwe bez całkowitej przebudowy linii produkcyjnej. W obecnej postaci utrudniałyby bowiem wykonywanie operacji technologicznych. Zaznaczył, że z pewnością istnienie linii produkcyjnej w postaci stołów przesuwanych poruszających się na rolkach zabezpieczonych osłonami eliminowałoby ryzyko wypadku, jakiemu uległ ubezpieczony. Należałoby jednak odpowiedzieć na pytanie czy są takie linie produkcyjne. Biegły podniósł, że nie są one mu znane, dlatego w opinii dominowało ukierunkowanie na organizacyjne środki zabezpieczające.

Sąd rozpoznawający niniejszą sprawę akceptuje twierdzenia biegłego co do tego, iż zamontowanie w obecnie istniejącej linii produkcyjnej stosownych osłon mogłoby utrudnić wykonywanie operacji technologicznych ze względu na wystawanie poza obręb stołu walców. Okoliczność ta w żadnym sposób nie usuwa jednak powinności związanych z zapewnieniem bezpiecznych warunków pracy. Jeżeli osiągnięcie wymaganych standardów bezpieczeństwa wymaga przebudowy całej linii technologicznej, to po prostu należy to uczynić. Bezwzględnie takie obowiązki nakładają cytowane przepisy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd uznaje jednak, że instalacja odpowiednich zabezpieczeń nie była zadaniem niewykonalnym nawet w obecnym stanie rzeczy. Zwykły ogląd linii technologicznej wskazuje, że było to możliwe i to przy niewielkim nakładzie środków. Nie trzeba w tym zakresie wiedzy specjalistycznej, aby to ustalić. Już *prima facie* wystarczające byłoby zamontowanie odpowiednich dystansów, które utrudniałyby dostęp do rolek, nie wpływając na tok operacji technologicznych.

W świetle dotychczasowych ustaleń nie może budzić wątpliwości, iż zdarzenie z dnia 15 maja 2017 r. wypełniało definicję wypadku przy wykonywaniu umowy zlecenia, o którym mowa w art. 3 ust. 3 pkt 6 ustawy wypadkowej. Przepis ten stanowi, że za wypadek przy pracy uważa się również nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w okresie ubezpieczenia wypadkowego z danego tytułu podczas wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Oczywiście przecież było, iż podczas wykonywania umowy zlecenia ubezpieczony doznał urazu z powodu zadziałania przyczyny zewnętrznej w postaci ruchu maszyny. Kontrowersję może zaś budzić to, czy możliwe było przypisanie ubezpieczonemu naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, które byłoby wyłączną przyczyną wypadku.

W myśl art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadków, o których mowa w art. 3 tej ustawy, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Przepis ten dla pozbawienia pracownika prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego (w tym jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy) wymaga zatem, aby wyłączną (jedyną) przyczyną

wypadku było zawinione zachowanie ubezpieczonego, polegające na naruszeniu przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Zachowanie pracownika stanowi jedyną (wyłączną) przyczynę wypadku wówczas, gdy oprócz tego zachowania, nie występują inne przyczyny wypadku, w szczególności działania lub zaniechania innych osób, które mogą być oceniane jako bezpośrednia lub pośrednia współprzyczyna zdarzenia. Dlatego w literaturze trafnie podkreśla się, że badanie wpływu większej liczby przyczyn (współprzyczyn) na wystąpienie wypadku, należy oceniać według kryterium prawa cywilnego, czyli założeń adekwatnego związku przyczynowego, umożliwiających odpowiedź na pytanie, czy wypadek stanowi normalne następstwo wyłącznie określonego działania lub zaniechania ubezpieczonego, czy też wystąpiła jakakolwiek przyczyna niezależna od pracownika (zachowanie innych jego uczestników lub zaniedbanie organizacyjno-techniczne pracodawcy), która wpłynęła na powstanie wypadku (por. W. Witoszko: Wyłączenia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy, PiZS 2005 nr 2, s. 33; K. Ślebzak (w:) Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Komentarz, Warszawa 2010, teza 2 do art. 21 oraz W. Witoszko: Jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego, Warszawa 2010).

Zwraca się przy tym uwagę, że zasady odpowiedzialności za wypadki przy pracy zostały ukształtowane przez ustawodawcę w sposób bardziej restrykcyjny aniżeli zasady odpowiedzialności cywilnoprawnej na zasadzie ryzyka (por. J. Stelina: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 687/98, OSP 2001 Nr 2, poz. 34). Przy takiej ocenie konieczna jest - oprócz zachowania samego poszkodowanego - ocena całokształtu okoliczności zdarzenia, w tym zwłaszcza zachowań innych jego uczestników oraz zaniedbań organizacyjno-technicznych pracodawcy. Z art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej wynika bowiem wprost (wyraźnie), że sformułowanie „wyłącznie” odnosi się do przyczyny wypadku, a nie do winy ubezpieczonego. Zatem nawet „umyślne” spowodowanie wypadku nie jest równoznaczne z jego „wyłącznym” spowodowaniem.

Związek przyczynowy, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, należy rozumieć jako normalny (adekwatny) związek przyczynowy według art. 361 § 1 k.c. a „wyłączność” przyczyny wypadku przy pracy, analogicznie, jak przesłankę egzoneracyjną („wyłączną winę poszkodowanego”) z art. 435 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2013 r., I UK 14/13, LEX nr 1396382). Zwrot „wyłącznie” należy tym samym odnosić do sytuacji, w której nie wystąpiła żadna inna przyczyna wypadku, w szczególności pracodawca w żaden sposób nie przyczynił się do niego, a zachowanie poszkodowanego stanowiło wyłączną (jedyną) przyczynę zdarzenia. Dlatego wystąpienie jakiegokolwiek innego zdarzenia, niezależnego od pracownika, niebędącego po jego stronie, które wpłynęło na powstanie wypadku, uniemożliwia przyjęcie wyłączności przyczyny wypadku polegającej na zachowaniu się pracownika, a do pozbawienia pracownika świadczeń z tytułu wypadku przy pracy nie jest wystarczające stwierdzenie, że zachowanie pracownika było „decydującą przyczyną wypadku”, jeżeli nie było ono wyłączną jego przyczyną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1998 r., II UKN 186/98, OSNAPiUS 1999/17/558). W razie zaistnienia dodatkowych, niebędących po stronie pracownika przyczyn, nie ma potrzeby badania stopnia zawinienia pracownika, który w takim przypadku, nawet przy udowodnieniu mu winy umyślnej, zachowuje prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1998 r., II UKN 446/97, OSNAPiUS 1997/23/693 i z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 687/98, OSNAPiUS 2000 Nr 17, poz. 658; OSP 2001/2/34, z glosą J. Steliny).

Wracając na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, iż bez względu na to, czy zachowanie ubezpieczonego obiektywnie naruszało obowiązujące w zakładzie (...) zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, to wskutek dopuszczenia ubezpieczonego do pracy bez kompleksowego przeszkolenia w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także w związku z brakiem odpowiednich zabezpieczeń elementów jezdnych, po których poruszał się stół przesuwny, nie można stwierdzić, iż zachowanie ubezpieczonego było wyłączną przyczyną wypadku. Gdyby rolki jezdne były właściwie zabezpieczone, a jak już wskazano było to konieczne w świetle obowiązujących przepisów i możliwe do przeprowadzenia z punktu widzenia technicznego, to do wypadku by nie doszło.

W myśl § 8 ust. 1 rozporządzenia ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczególnych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz.U. z 2013 r., poz. 954 ze zm.)

stopień stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ustala się w procentach według oceny procentowej, która jest określona w załączniku do rozporządzenia. Biegli w opinii z dnia 10 kwietnia 2019 r. ustalili 5 % uszczerbek na zdrowiu.

Zgodnie z przepisem art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy wypadkowej ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Ponieważ wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu wnioskodawcy została ustalona w wysokości 5%, zaś za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, zgodnie z art. 12 ust. 5 ustawy wypadkowej, przysługiwała w dacie wydania zaskarżonej decyzji kwota 854,00 zł (pkt 1 obwieszczenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 lutego 2018 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej; M.P. poz. 268), należało na rzecz ubezpieczonego zasądzić kwotę 4.270,00 zł.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na mocy art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i orzekł jak w sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2018 r., poz. 265. W tego przepisu stawka minimalna wynosi 180 zł w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego. Sąd ustalił koszty zastępstwa procesowego w wysokości kwoty odpowiadającej dwukrotności stawki minimalnej, z uwagi na długotrwałość niniejszego postępowania (5 rozpraw na przestrzeni ponad roku), a także stosunkowo skomplikowany charakter sprawy (w sprawie sporządzono 2 opinie biegłych różnych specjalności).